

WOJCIECH CHODKOWSKI

ur. 1938; Borysław

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Kazimierz Grześkowiak, paryska "Kultura"

Kazio Grześkowiak był uzdolnionym felietonistą

Kazio był uzdolnionym felietonistą. Pisywał do „Sztandaru Ludu” krótkie akapity, drobne urywki niepowiązanych ze sobą wydarzeń, ale dowcipnych i czasami wręcz drastycznych. Te utwory wzorował na znanym –rewelacyjnym na owe czasy –felietonście [Janie Zbigniewie] Słojewskim, [pseudonim] Hamilton. Był to dowcipny człowiek, ale pełen złości. Tryskał wielką negatywną energią i równocześnie wielką złościwością. Podobało się to na tyle, że dzięki [Słojewskiemu] tygodnik „Kultura” cieszył się powodzeniem. Bo wszyscy zaczęli czytać od tegoż właśnie miejsca. „Kultura” była atrakcyjnym pismem. Jeszcze wtedy pisywał [do niej] i [Krzysztof Teodor] Toeplitz. Natomiast Słojewski, pisząc felietony, wzorował się na „Kronikach” [Bolesława] Prusa. Kiedyś je przeczytałem i [odkryłem] źródła inspiracji Słojewskiego (Hamiltona), a później Kazia. Okazało się, że zrzynali piętrowo jeden od drugiego.

Kazio pisywał w sposób podobny, ale niektóre rzeczy były niezbyt ciekawe. Doniosłem Słojewskiemu, że w Lublinie jest takowy jego uczeń, który próbuje go naśladować. [On z kolei poinformował Grześkowiaka] o donosie na niego, że jest niezbyt utalentowany. Kazio kiedyś się zemścił. ([Zrobił to też dlatego, że określiłem go jako męski Karin Stanek. Nie był z tego zadowolony. I to [wraz z kwestią dotyczącą] Hamiltona przyczyniło się do nieporozumienia.) W Norze włożył mi surowe jajko do kieszeni. Powiedział, że jestem fajny chłopak i uderzył w to jajko. Ono się rozplynęło i był duży kłopot z oczyszczeniem kieszeni.

Kiedyś [dokonałem] rewanzu. Kazio podczas dyskusji na tematy ideologiczne stwierdził, że nie chce wiedzieć o pewnych faktach, które aczkolwiek istnieją. W związku z tym pokłóciłem się z nim i obraziłem się na niego. Zrewanżowałem się w ten sposób, że również mu włożyłem jajko do kieszeni i je stłukłem. Tak że był wet za wet.

[Kazia] na pewno [nazywano] Saszą. I Kum. Nie wiem, skąd się wziął [pseudonim] Sasza. Nie pamiętam w tej chwili. Może z powodu jakiejś ruskiej piosenki.

Data i miejsce nagrania	2012-11-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"